

Inicjatorom ACTA 2 chodziło tylko o to, by wprowadzić cenzurę prewencyjną. Myślę, że jest to cenzura najniebezpieczniejsza z możliwych i Polakom w prosty sposób kojarzy się z czasami PRL-u. Wtedy tego rodzaju cenzura w prasie książkach, spektaklach teatralnych miała miejsce

— mówi w rozmowie z wPolityce.pl dr Marian Szołucha, wykładowca w Akademii Finansów i Biznesu Vistula, członek Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i New York Academy of Sciences. [- czytaj dalej.](#)

Jednoznacznie mówimy NIE ACTA 2.

Walczy o swoją własność.

Nikt nie ma prawa jej zawłaszczyć.